

Sygn. akt XV Ca 504/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2022 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XV Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Joanna Andrzejak-Kruk

sędzia Andrzej Adamczuk

sędzia (spr.) Marcin Walasik (na podstawie art. 47b § 4 p.u.s.p.)

Protokolant: p.o. stażysty Paulina Żegała-Markowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 stycznia 2022 r. w P.

sprawy z powództwa S. S.

przeciwko (...)

w W.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powoda

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu

z dnia 16 listopada 2018 r.

sygn. akt I C 1975/18

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- 1) zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 30.000 zł (trzydzieści tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 21 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty;
- 2) zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.117 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu;
- 3) nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu kwotę 146,26 zł z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.300 zł z tytułu zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Andrzej Adamczuk Joanna Andrzejak-Kruk Marcin Walasik

UZASADNIENIE

Powód S. S. wytoczył przeciwko pozwanemu (...) w W. powództwo o zapłatę kwoty 30.000 zł, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 21 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty, jako zadośćuczynienia za krzywdę (szkodę niemajątkową) doznaną wskutek zdarzenia z 6 maja 2017 r. Żądanie zawarte w pozwie powód oparł na przepisach

o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny oraz o ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej w związku z wytoczeniem powództwa przeciwko towarzystwu ubezpieczeń.

W wyroku z 16 listopada 2018 r. Sąd Rejonowy oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego zwrot kosztów procesu.

Według ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy powód był pracownikiem (...) S.A. we W. i świadczył pracę na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.. Spółka w czasie pracy zapewniała pracownikom wodę, która była pakowana w szklanych butelkach o pojemności 0,33 litra i zamykana nakrętką. Wytwórcą tej wody było przedsiębiorstwo działające pod nazwą (...) (...) (...) w (...). Prowadząca to przedsiębiorstwo (...) zawarła z pozwanym umowę o ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej za szkody w zakresie produkcji wód mineralnych i butelkowych.

W dniu 6 maja 2017 r. powód pracował w zakładzie odlewni. Wracając po przerwie na stanowisko pracy około godziny 13.00 wyjął ze skrzynki butelkę wody gazowanej (nasyconej dwutlenkiem węgla). Powód przeszedł z butelką w rękę około 10 metrów. Na stanowisku pracy, w chwili gdy powód przekręcił nakrętkę o około pół obrotu, butelka eksplodowała (wybuchła) w jego rękach. Odgłos wybuchu był słyszalny w odległości kilkunastu metrów od stanowiska pracy powoda. Powód dostrzegł, że ma zakrwawioną rękę. Kolega ze stanowiska obok zaprowadził go do punktu pomocy medycznej, gdzie powód stracił przytomność. Następnie powód został odwieziony do szpitala przez zespół pogotowia ratunkowego, który został wezwany przez pracodawcę.

Powód w dniu 6 maja 2017 r. został przyjęty na (...) (...) w P. z rozpoznaniem rany ciętej ramienia prawego z przecięciem żyły ramiennej, licznych ran ciętych twarzy i niedokrwistości pokrwotocznej. W warunkach sali operacyjnej wykonano u powoda rewizję rany, rekonstrukcję przeciętej żyły ramiennej i zaszyte rany ciętych twarzy. Podczas hospitalizacji uzyskano poprawę stanu ogólnego, zmniejszenie obrzęku prawej kończyny górnej, a gojenie ran przebiegało prawidłowo. W dniu 11 maja 2017 r. powód został wypisany do domu z zaleceniami: kontroli chirurgicznej w poradni chirurgicznej w dniu 12 maja 2017 r., przemywania ran octeniseptem i zmiany opatrunku 1 raz dziennie, podawania podskórnie przez 20 dni leku przeciwwzkrzepowego, a w razie bólu leku przeciwbólowego.

W dniu 12 maja 2017 r. powód zgłosił się do (...) C. w P., gdzie usunięto mu szwy z twarzy. Zalecono konsultację chirurgiczną za 7 dni. Na konsultacji chirurgicznej w dniu 19 maja 2017 r. odnotowano u powoda obrzęk i zaczerwienienie ran twarzy, bolesność ramienia, wyciek treści surowiczej z rany na ramieniu, częściowo usunięto dalsze szwy. W dniu 24 maja 2017 r. lekarz chirurg stwierdził, że rany u pacjenta goją się dobrze, zaobserwował wyciek treści surowiczej z ramienia i krwiak białkówki oka lewego. Zalecono konsultację okulistyczną. W dniu 7 czerwca 2017 r. chirurg stwierdził bliznę przerosłą, bóle przy ruchach, objawy niedoczulicy. Zalecono ćwiczenia, kąpiele i żele silikonowe. Na konsultacji w dniu 28 czerwca 2017 r. lekarz chirurg stwierdził, że rana zaciąga bliznowato skórę w dole łokciowym. Zalecono ćwiczenia, kąpiele, maść silikonową. W dniu 12 lipca 2017 r. stwierdzono dalsze bliznowacenie rany, pełną ruchomość łokcia. Zalecono ochronę od wysiłku na dalsze 3 tygodnie. Na wizycie chirurgicznej w dniu 2 sierpnia 2017 r. lekarz chirurg stwierdził zakończenie leczenia. Zalecono ewentualną konsultację u chirurga plastyka.

Powód w chwili zdarzenia miał 21 lat. Bezpośrednio po operacji powód odczuwał silne dolegliwości bólowe w obrębie prawej kończyny górnej, twarzy i oka. Powód spędził 6 dni w szpitalu. Po wyjściu ze szpitala powód potrzebował pomocy osób drugich przy zmianie opatrunku kończyny, ubieraniu się, czy przygotowywaniu posiłku. Powód korzystał z pomocy domowników przez około 3-4 tygodnie. Powód odczuwał dolegliwości bólowe i w związku z tym przyjmował środki przeciwbólowe, a także przeciwwzkrzepowe w postaci zastrzyków w brzuch. Powód po około 2-3 tygodniach od wypisu ze szpitala, na wskazanie lekarza chirurga, rozpoczął rehabilitację na basenie 2-3 razy w tygodniu, gdzie uczęszczał przez okres do zakończenia leczenia tj. przez około 3 miesiące. Powód bezpośrednio po wypadku nie mógł uprawiać sportów jak przed wypadkiem, tj. grać w piłkę nożną, czy chodzić na siłownię, bowiem nie mógł wyprostować do końca prawej kończyny górnej. Obecnie dolegliwości te nie dokuczają powodowi. Powód nie ma jednak czucia w operowanej ręce w odcinku od nadgarstka do łokcia. W dalszym ciągu powód boi się otworzyć butelki z wodą gazowaną. Po zdarzeniu z dnia 6 maja 2017 r. na skutek zmian w postaci blizn na ciele u powoda obniżyła się jego samoocena.

W dniu 2 listopada 2017 r. lekarz orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w P. stwierdził, że obrażenia doznane przez powoda wskutek wypadku dają efekt trwałego oszpeccenia i spowodowały trwałe uszczerbek na zdrowiu wynoszący 15%. Powód nie ma czucia w zranionej ręce na odcinku od nadgarstka do łokcia. Powód powrócił do pracy po trzech miesiącach od wypadku.

Pracodawca powoda powołał zespół w celu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy. W protokole z 18 maja 2017 r. zespół stwierdził, że ze względu na rozdrobnienie szkła na kilkunastomilimetrowe odłamki i rozsypanie ich w promieniu kilkunastu metrów niemożliwe było zabezpieczenie butelki do ewentualnych ekspertyz.

W przedsiębiorstwie będącym producentem wody został wdrożony system zarządzania jakością odpowiadający normie PN-EN ISO 9001:2001. Producent przestrzega procedury nadzoru nad wyrobem niezgodnym. Ciśnienie stosowane przez producenta w wodzie gazowanej (...) jest dopuszczalne i nie zagraża bezpieczeństwu, życiu i zdrowiu ludzi.

Według ustaleń Sądu Rejonowego zdarzenie z dnia 6 maja 2017 r. i skutki tego zdarzenia nie mogły zaistnieć z przyczyn tkwiących w produkcji.

Powód zgłosił pozwanemu szkodę w dniu 20 grudnia 2017 r., lecz pozwany odmówił wypłaty odszkodowania.

Rozpatrując żądanie pozwu m.in. w kontekście art. 449¹-449¹¹ k.c., Sąd Rejonowy uznał, że pokrzywdzonego szkodliwym oddziaływaniem produktu niebezpiecznego obciąża ciężar dowodu zdarzenia wyrządzającego szkodę z udziałem normalnie używanego produktu oraz związku przyczynowego między tym zdarzeniem a wyrządzoną szkodą. Nie wydaje się natomiast zasadne obciążanie go dowodem posiadania przez produkt, który jest przyczyną szkody, właściwości niebezpiecznych. Tym samym zdaniem Sądu Rejonowego powód zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu wyrażonym w art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. winien wykazać zdarzenie wyrządzające szkodę (uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia) z udziałem normalnie używanego produktu (szklanej butelki wody gazowanej) oraz związku przyczynowego między tym zdarzeniem a wyrządzoną szkodą. Na pozwanym zaś spoczywał ciężar wykazania, że szklana butelka wody gazowanej nie jest produktem niebezpiecznym. W ocenie Sądu Rejonowego w rozpoznawanej sprawie powód wykazał zdarzenie wyrządzające szkodę, jakim był wybuch butelki z wodą gazowaną, który doprowadził do powstania obrażeń ciała w postaci rany ciętej ramienia prawego z przecięciem żyły ramiennej, licznych ran ciętych twarzy i niedokrwiłości pokrwotocznej. Niemniej jednak zdarzenia te nie były związane z normalnym działaniem produktu, ale z jego działaniem nieprawidłowym, nie wynikającym z wadliwości samego produktu, a ewentualnym niewłaściwym obchodzeniem się z butelką wody przez powoda. Spór w sprawie sprowadzał się bowiem do ustalenia przyczyn wybuchu butelki, w szczególności czy przyczyną tych wylądowań była przyczyna tkwiąca w produkcji, a tym samym czy pozwanemu można przypisać odpowiedzialność co do zasady. Jak stwierdził Sąd Rejonowy, przeprowadzone postępowanie dowodowe nie potwierdziło, aby producent wody (a tym samym pozwany jako jego ubezpieczyciel) wprowadził do obrotu uszkodzony produkt, tym samym by ponosił odpowiedzialność za produkt niebezpieczny. Wybuch butelki z wodą jest bowiem teoretycznie możliwy z przyczyn zewnętrznych np. mechanicznych uderzeń, wibracji, upadku butelki na posadzkę betonową, na skutek panujących wysokich temperatur w odlewni, gdzie silnie nagrzana butelka z wodą zostanie nagle oziębiona w zimnej wodzie (np. pod kranem). Z tego względu Sąd Rejonowy uznał, że powód nie wykazał by pozwany jako ubezpieczyciel producenta butelkowanej wody gazowanej wprowadził do obrotu produkt wadliwy, tym samym by ponosił odpowiedzialność za produkt niebezpieczny.

Osobno Sąd Rejonowy podkreślił, że nie był zobligowany do przeprowadzenia z urzędu dowodu w postaci opinii niezależnego biegłego sądowego na okoliczność przyczyny wybuchu butelki. Jak wynikało bowiem z materiału dowodowego w sprawie nie została przesądzona odpowiedzialność ubezpieczonego za szkodę powstałą u powoda, powód był reprezentowany przez fachowego pełnomocnika procesowego, a nadto takie działanie mogłoby zostać odebrane jako naruszające prawa stron do bezstronnego rozpoznania sprawy.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego złożył powód, który zaskarżył wyrok w całości. W apelacji powód podniósł zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie ustalenia, że zdarzenie i jego skutki nie mogły zaistnieć z przyczyn tkwiących

w butelce oraz ustalenia, że do zdarzenia doszło na skutek niewłaściwego obchodzenia się powoda z butelką wody, a także zarzut naruszenia art. 449¹ k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, iż na powodzie ciąży obowiązek wykazania, że doszło do wprowadzenia do obrotu produktu wadliwego, co związane jest z powstaniem po stronie producenta, a w ostateczności także i pozwanego, odpowiedzialności za produkt niebezpieczny, podczas gdy na powodzie nie ciąży taki obowiązek. Na tej podstawie powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego, wskazując, że Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił materiał dowodowy i poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, natomiast to strona powodowa nie wykazała okoliczności przeciwnej.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie.

Przy rozpoznawaniu apelacji powoda powstała konieczność przedstawienia zagadnień prawnych Sądowi Najwyższemu, który w uchwale z 6 lipca 2021 r. (III CZP 34/20) orzekł, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu przez produkt niebezpieczny odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 w zw. z art. 449¹ § 1 k.c.), a na pokrzywdzonym nie spoczywa ciężar udowodnienia, jaka przyczyna spowodowała niebezpieczny charakter produktu. Uchwała ta w sposób wiążący w tej sprawie (art. 390 § 2 k.p.c.) przesądziła, że roszczenie o zadośćuczynienie dochodzone przez powoda powinno podlegać ocenie na podstawie przepisów o odpowiedzialności za produkt niebezpieczny. W świetle wykładni tych przepisów dokonanej przez Sąd Najwyższy trafne okazały się podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., jak i art. 449¹ § 1 k.c.

Rozpatrując w tym kontekście ustalenia faktyczne i rozważania prawne poczynione w zaskarżonym wyroku, brak było możliwości określenia w sposób jednoznaczny, z jakich przyczyn Sąd Rejonowy odmówił uwzględnienia roszczenia dochodzonego przez powoda. W podstawie faktycznej wyroku zostało bowiem ustalone, że powód wyjął szklaną butelkę ze skrzynki stojącej obok jego stanowiska pracy, przeszedł z tą butelką w rękę około 10 metrów na swoje stanowisko pracy, a następnie po przekręceniu około pół obrotu nakrętki doszło do wybuchu butelki, którego dźwięk był słyszalny dla pracowników wykonujących swoje obowiązki w odległości około kilkunastu metrów od stanowiska pracy powoda. Ustalenia te należało w pełni podzielić w postępowaniu apelacyjnym. Zarazem jednak Sąd Rejonowy stwierdził, opierając się w tym zakresie na opinii technicznej i zeznaniach świadka S. P., że opisane zdarzenie i jego skutki nie mogły zaistnieć z przyczyn tkwiących w produkcie, gdyż wybuch butelki z wodą jest teoretycznie możliwy z przyczyn zewnętrznych np. mechanicznych uderzeń lub wibracji albo upadku butelki na posadzkę betonową bądź na skutek panujących wysokich temperatur w odlewni, gdzie silnie nagrzana butelka z wodą zostanie nagle oziębiona w zimnej wodzie (np. pod kranem). Oceniając materiał dowodowy w tej części, Sąd Rejonowy uznał, że w sprawie nie było innych dowodów świadczących o innej przyczynie wybuchu butelki, niż ta którą wskazał świadek. Następnie stosując przepisy o odpowiedzialności za produkt niebezpieczny, Sąd Rejonowy wyjaśnił, że „dotkniętego szkodliwym oddziaływaniem produktu niebezpiecznego obciąża ciężar dowodu zdarzenia wyrządzającego szkodę z udziałem normalnie używanego produktu oraz związku przyczynowego między tym zdarzeniem a wyrządzoną szkodą. Nie wydaje się natomiast zasadne obciążanie go dowodem posiadania przez produkt, który jest przyczyną szkody właściwości niebezpiecznych. Obciążenie poszkodowanego wspomnianym dowodem czyniłoby jeszcze bardziej iluzoryczną ochronę przed produktami niebezpiecznymi, przewidzianą komentowanym tytułem” i na tej podstawie przyjął, że w sprawie powód winien wykazać zdarzenie wyrządzające szkodę (uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia) z udziałem normalnie używanego produktu (szklanej butelki wody gazowanej) oraz związek przyczynowy między tym zdarzeniem a wyrządzoną szkodą, a na pozwanym spoczywał ciężar wykazania, że szklana butelka wody gazowanej nie jest produktem niebezpiecznym. W ocenie Sądu Rejonowego powód wykazał zdarzenie w postaci wybuchu butelki, lecz nie było ono związane z normalnym działaniem produktu, ale z jego działaniem nieprawidłowym, niewynikającym z wadliwości samego produktu, a ewentualnym niewłaściwym obchodzeniem się z

butelką wody przez powoda. Konkludując, że spór w sprawie sprowadzał się do ustalenia przyczyn wybuchu butelki, a w szczególności określenia, czy tkwiły one w produkcie, Sąd Rejonowy uznał, iż postępowanie dowodowe nie potwierdziło, aby pozwany (producent) wprowadził do obrotu uszkodzony produkt, a powód nie wykazał by produkt ten był wadliwy, a tym samym by pozwany ponosił odpowiedzialność za produkt niebezpieczny.

Wbrew stwierdzeniom, które znalazły się w zaskarżonym wyroku, materiał zebrany w sprawie nie stwarzał podstaw do ustalenia, że wybuch butelki nastąpił wskutek niewłaściwego obchodzenia się z nią przez powoda. W szczególności żaden dowód nie wskazywał, co zostało trafnie podniesione w apelacji, aby powód przed wybuchem butelki poddawał ją mechanicznym uderzeniom lub wibracjom albo upuścił ją na betonową posadzkę bądź też silnie nagrzaną butelkę nagle oziębził w zimnej wodzie (np. pod kranem) lub dodał smakowych środków musujących, doprowadzając w ten sposób do znacznego wzrostu ciśnienia w butelce. Zgodnie z art. 449¹ § 1 k.c., kto wytwarza w zakresie swojej działalności gospodarczej (producent) produkt niebezpieczny, odpowiada za szkodę wyrządzoną komukolwiek przez ten produkt, a według art. 449¹ § 3 k.c. niebezpieczny jest produkt niezapewniający bezpieczeństwa, jakiego można oczekiwać, uwzględniając normalne użycie produktu, a o tym, czy produkt jest bezpieczny, decydują okoliczności z chwili wprowadzenia go do obrotu, a zwłaszcza sposób zaprezentowania go na rynku oraz podane konsumentowi informacje o właściwościach produktu. W podjętej w tej sprawie uchwale Sąd Najwyższy wyjaśnił, że na poszkodowanym spoczywa ciężar wykazania niebezpiecznego charakteru produktu („wybuchowości” butelki z wodą), o czym wystarczająco świadczy nieoczekiwane i niebezpieczne działanie tego produktu w czasie normalnego użycia. Powód udowodnił, że butelka w sposób nieoczekiwany wybuchła w jego rękach podczas próby jej otwarcia poprzez odkręcenia nakrętki, co było w sprawie bezsporne i zostało prawidłowo ustalone przez Sąd Rejonowy. Takie działanie jest normalnym korzystaniem z produktu, jakim jest woda gazowana w szklanej butelce. Kierunek wniosku przyjęty w zaskarżonym wyroku sprowadzał się natomiast do hipotezy, że do eksplozji butelki doszło wskutek „ewentualnego” niewłaściwego obchodzenia się z nią przez powoda, co można było traktować w kategoriach zarzutu niewłaściwego (anormalnego) użycia tego produktu, uzasadniającego w świetle art. 449¹ § 3 k.c. zwolnienie od odpowiedzialności za produkt niebezpieczny. Taki charakter tego zarzutu uzasadniał jednak wniosek, że ciężar dowodu okoliczności faktycznych stanowiących jego podstawę powinien spoczywać na pozwanym, skoro wywodził on z tych okoliczności korzystne dla siebie skutki prawne (art. 6 k.c.). W okolicznościach sprawy należało przyjąć, że pozwany nie wywiązał się z obowiązku naprowadzenia i udowodnienia faktów mogących świadczyć o tym, że powód w sposób nieprawidłowy korzystał z produktu.

Pozwany powoływał się w tym zakresie na stanowisko ekspertów działających na jego zlecenie oraz na zlecenie producenta, którzy przedstawiali określone teoretyczne przyczyny wybuchu szklanej butelki napełnionej wodą gazowaną, a w szczególności na opinię S. P., przesłuchanego także w pierwszej instancji w charakterze świadka. Dowody te nie mogły zostać uznane za wystarczające do wykazania twierdzeń podnoszonych przez pozwanego i przyjętych ostatecznie za podstawę wyrokowania przez Sąd Rejonowy.

Po pierwsze, wbrew stanowisku świadka S. P. wybuch butelki z wodą nie jest możliwy wyłącznie z przyczyn zewnętrznych (k. 95 i 152). W tym zakresie dowód ten nie korespondował ze złożoną przez pozwanego ekspertyzą R. P., z której wynikało, że szklana butelka napełniona wodą gazowaną może potencjalnie eksplodować także z powodu ukrytych wad struktury szkła butelki albo niewidocznych pęknięć powstałych w procesie produkcji wody, mycia i napełnienia, szczególnie butelek zwrotnych (k. 88-89). Także w świetle zasad doświadczenia życiowego za niewiarygodny należało uznać wniosek, że nie może dojść do samoczynnego wybuchu szklanej butelki napełnionej napojem gazowanym, z przyczyn tkwiących wyłącznie w takim produkcie. Potwierdzają to okoliczności ustalane na potrzeby innych spraw sądowych, w których rozpatrywane były przypadki wybuchu fabrycznie zamkniętych butelek z oranżadą lub piwem (por. w wyrok Sądu Najwyższego z 8 listopada 2006 r., III CSK 174/06, i wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, I ACa 3/09, <https://www.rp.pl/orzecznictwo/art7820741-browar-zaplaci-za-wybuch-butelki>).

Po drugie, wskazane przez Sąd Rejonowy okoliczności, w jakich powód mógł w sposób niewłaściwy obchodzić się z butelką miały wyłącznie charakter hipotetyczny i nie odnosiły się w żadnym stopniu do materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. W tym zakresie w zaskarżonym wyroku zostało zasugerowane, że powód ewentualnie

mógł przed wybuchem butelki poddać ją mechanicznym uderzeniom lub wibracjom albo upuścić ją na betonową posadzkę bądź też silnie nagrzaną butelkę nagle oziębic w zimnej wodzie (np. pod kranem). Twierdzenia te nie zostały w żaden sposób zweryfikowane za pomocą dowodów, mimo że nie zostały przyznane przez powoda. Trafnie przy tym zostało podniesione w apelacji, że twierdzenia te pozostawały w sprzeczności z treścią protokołu z 18 maja 2017 r. dotyczącego ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, w którym nie stwierdzono, aby powód przed zdarzeniem wstrząsał lub chłodził butelkę albo ją upuścił. Nie można było jedynie podzielić stanowiska, że protokół ten miał w sprawie moc dokumentu urzędowego, gdyż tego rodzaju dowód jako sporządzany przez powołany przez pracodawcę zespół powypadkowy ma w postępowaniu cywilnym status dokumentu prywatnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 25 października 2016 r., I PK 270/15).

Po trzecie, uwzględnione przez Sąd Rejonowy twierdzenia pozwanego co do niewłaściwego obchodzenia się z butelką częściowo wcale nie mogły wskazywać na to, że powód korzystał z tego produktu w sposób, który nie polegał na normalnym użyciu. Według art. 449¹ § 3 k.c. o tym, czy produkt jest bezpieczny, decydują okoliczności z chwili wprowadzenia go do obrotu, a zwłaszcza sposób zaprezentowania go na rynku oraz podane konsumentowi informacje o właściwościach produktu. Pozwany nie twierdził ani nie wykazywał, aby producent podawał do wiadomości konsumentów, że oferowana przez niego woda w szklanych butelkach nie powinna być poddawana wibracjom bądź nagle chłodzona mimo panującej wysokiej temperatury. Przystąpienia do spożycia wody gazowanej w szklanej butelce w warunkach oddziaływania na tę butelkę wibracji lub po jej nagłym schłodzeniu nie można natomiast uważać za niewłaściwe (anormalne) użycie produktu. Woda w butelkach stale poddawana jest wibracjom w związku z transportem, a z kolei chłodzenie napojów w szklanych butelkach, także w przewidzianych do tego celu lodówkach, jest typową praktyką handlową i konsumencką, zwłaszcza w warunkach upalnych temperatur panujących na zewnątrz. Natomiast sugestią świadka S. P., która znalazła się w jego ekspertyzie, w świetle której można było domniemywać, że obrażenia powoda powstały w wyniku upadku na rozbitą butelkę wskutek poślizgnięcia się (k. 95), należało w okolicznościach sprawy traktować jedynie w kategoriach czystej spekulacji.

Przedstawione uwagi prowadziły do wniosku, że powód wykazał w sprawie nieoczekiwane i niebezpieczne działanie produktu w postaci wody gazowanej w szklanej butelce w czasie jej normalnego użycia, a także związek tego działania z doznanymi obrażeniami ciała i wywołanym rozstrojem zdrowia. W związku z tym ustaleniem w sprawie należało przesądzić, czy pozwany mógł w jej okolicznościach zostać pociągnięty do odpowiedzialności ze względu na przyczyny, które doprowadziły do tego, że nastąpił wybuch butelki. Ostatecznie Sąd Rejonowy stanął w tej mierze na stanowisku, że brak było dowodu na to, aby pozwany wprowadził do obrotu uszkodzony produkt, a powód nie wykazał by produkt ten był wadliwy, chociaż przy wyjaśnianiu zasad stosowania przepisów o odpowiedzialności za produkt niebezpieczny w zaskarżonym wyroku stwierdzono, że nie wydaje się zasadne obciążanie poszkodowanego dowodem posiadania przez produkt, który jest przyczyną szkody, właściwości niebezpiecznych. Wątpliwości, które mogły powstawać na tle wykładni tych przepisów, zostały w sposób wiążący rozstrzygnięte przez Sąd Najwyższy w uchwale podjętej w tej sprawie, w której przyjęto, że na pokrzywdzonym (poszkodowanym) nie spoczywa ciężar udowodnienia, jaka przyczyna spowodowała niebezpieczny charakter produktu. Oznacza to, że powód nie mógł w sprawie ponosić negatywnych konsekwencji braku możliwości wyjaśnienia, z powodu jakiej przyczyny (niebezpiecznej właściwości) nastąpił wybuch butelki. To natomiast na pozwanym spoczywał ciężar dowodu, że producent nie powinien ponosić odpowiedzialności za niebezpieczne działanie (charakter) produktu i przyczyny, które wywołały to działanie. Pozwany również w tym zakresie nie zdołał wywiązać się ze spoczywającego na nim ciężaru dowodzenia.

Zgodnie z art. 449³ § 2 k.c. producent nie odpowiada wtedy, gdy właściwości niebezpieczne produktu ujawniły się po wprowadzeniu go do obrotu, chyba że wynikały one z przyczyny tkwiącej poprzednio w produkcie. Na tle tego przepisu Sąd Najwyższy wyjaśnił w uchwale podjętej w sprawie, że odrębną kwestią jest to, czy będąca przyczyną wybuchu, niebezpieczna właściwość produktu tkwiła w nim już w chwili jego wprowadzenia do obrotu, czy też wadliwość ta powstała później, a ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na producencie. Pozwany zasadniczo odstąpił od prowadzenia dowodów na tę okoliczność, albowiem uznał, że powstanie jego odpowiedzialności było uzależnione od wykazania przez powoda, iż niebezpieczne właściwości produktu wynikały z przyczyny, która tkwiła w nim uprzednio

(k. 56). Było to stanowisko niezgodne z wykładnią przyjętą w sprawie przez Sąd Najwyższy, w związku z tym chociażby z tego względu obrona podjęta przez pozwanego nie mogła odnieść skutku.

Niezależnie od tego, biorąc pod uwagę materiał zebrany w postępowaniu w pierwszej instancji, należało podtrzymać ocenę, że bezpośrednie i pewne ustalenie rzeczywistej przyczyny wybuchu butelki było w sprawie niemożliwe. W protokole sporządzonym przez zespół badający wypadek, jakiemu uległ powód, stwierdzono, że zabezpieczenie butelki do ewentualnych ekspertyz nie było możliwe z uwagi na jej całkowite zniszczenie. Żaden z dowodów przeprowadzonych w sprawie nie wskazywał, aby przyczyna ta mogła wynikać z ukrytych wad struktury szkła butelki, niewidocznych pęknięć powstałych w procesie produkcji wody, mycia i napełnienia lub ewentualnie niewłaściwego obchodzenia się z butelką wody przez powoda. Takie samo stanowisko zajmował pozwany przed procesem, podając w decyzji z 20 grudnia 2017 r., w której odmówił powodowi wypłaty odszkodowania, że „nie można jednoznacznie wskazać przyczyny przedmiotowej szkody” (k. 32). Taki wniosek wynikał także z ekspertyzy sporządzonej przez R. P. (k. 90) na zlecenie producenta oraz przez (...) Spółkę z o.o. w W. (k. 82-83) na zlecenie pozwanego. W braku jakichkolwiek podstaw do ustalenia, z jakich powodów butelka eksplodowała w rękach powoda, pozwany nie był w stanie wykazać, że było to spowodowane przyczynami, które nie tkwiły poprzednio w produkcji lub ujawniły się po wprowadzeniu tego produktu do obrotu, co w świetle art. 449³ § 3 k.c. uzasadniałoby zwolnienie pozwanego od odpowiedzialności. Ograniczenia w poznaniu rzeczywistości, które wystąpiły w sprawie w tej mierze należało zniwelować za pomocą odpowiedniej reguły rozkładu ciężaru dowodu, określającej kto powinien ponosić negatywne konsekwencje braku możliwości poczynienia stanowczych ustaleń. Według stanowiska zajętego w sprawie przez Sąd Najwyższy, ciężar udowodnienia, jaka przyczyna spowodowała niebezpieczny charakter produktu, nie spoczywał na powodzie, wobec czego należało przyjąć, że wszystkie deficyty stwierdzone w tej sferze w materiale faktycznym i dowodowym sprawy powinny zostać rozpatrzone na niekorzyść pozwanego. Ostatecznie musiało to prowadzić do wniosku, że pozwany nie zdołał udowodnić, aby właściwości niebezpieczne produktu ujawniły się po wprowadzeniu go do obrotu albo nie wynikały z przyczyny tkwiącej poprzednio w produkcji.

Ocenę tę należało uznać za uprawnioną także przy uwzględnieniu poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w uchwale podjętej w sprawie, w której poza zakresem przedstawionego zagadnienia prawnego zauważono, że fakt nabycia niebezpiecznych właściwości przez produkt dopiero po wprowadzeniu go do obrotu może być dowodzony przez producenta także pośrednio, z odwołaniem się do domniemań i ze wskazaniem, iż w świetle całokształtu okoliczności jest to scenariusz najbardziej prawdopodobny, co jest równoznaczne z obniżeniem stopnia wymaganego dowodu do niższego poziomu osiągającego jedynie prawdopodobieństwo a nie pewność co do faktów (por. P. Rylski, Stopień dowodu w postępowaniu cywilnym – zagadnienia wybrane, *Polski Proces Cywilny* 2016, nr 3, s. 491 i n.). Materiał zebrany w sprawie nie był wystarczający do ustalenia, że pozwany uprawdopodobnił, aby wybuch butelki nastąpił z przyczyn, które powstały po wprowadzeniu jej do obrotu. Niezasadność zarzutu niewłaściwego obchodzenia się z produktem przez powoda została omówiona wyżej. Pozwany nie przedstawił także środków dowodowych, które w sposób przekonujący wskazywałyby na to, że całkowicie wykluczona jest możliwość wybuchu butelki wskutek przyczyny istniejącej przed wprowadzeniem produktu do obrotu. Złożone w tym celu ekspertyzy R. P. i S. P. powstały poza postępowaniem sądowym i zostały sporządzone na zlecenie producenta. Podobny charakter miała ekspertyza wydana przez (...) Spółkę z o.o. w W., która z kolei działała na zlecenie pozwanego. Wnioski ekspertyz sporządzonych przez R. P. oraz spółkę były w istocie niekorzystne dla pozwanego, ponieważ wynikało z nich, że nie jest możliwe jednoznaczne ustalenie przyczyn wybuchu butelki. Poza tym zastrzeżenia wzbudzały tryb powstania każdej z tych ekspertyz. Żaden z ekspertów nie przeprowadził samodzielnej kontroli poziomu ciśnienia dwutlenku węgla w butelkach pochodzących z tej samej partii co butelka, która eksplodowała w rękach powoda. Wszystkie ekspertyzy opierały się w tej mierze na badaniu przeprowadzonym przez pracownika producenta (k. 110). Nie można było wobec tego stwierdzić, że czynności związane z ustaleniem warunków wytwarzania i stanu produktów z serii, z której pochodziła butelka używana przez powoda, były podejmowane przez osoby w pełni niezależne i bezstronne. Przy żadnej z czynności dokonywanej przez ekspertów nie została również zapewniona możliwość wzięcia udziału przez powoda lub jego reprezentanta. W sumie przedstawione okoliczności wpływały na obniżenie mocy dowodowej środków powołanych przez pozwanego, w tym dowodu z zeznań świadka S. P. jako jednego z ekspertów. Przede wszystkim należało jednak wziąć pod uwagę, że przeprowadzenie weryfikacji twierdzeń, których wykazaniu miały służyć powołane przez pozwanego ekspertyzy,

wymagało poznania wiedzy specjalnej z zakresu produkcji i właściwości napojów nasyconych dwutlenkiem węgla i oferowanych w szklanych butelkach. Tego rodzaju wiedza – w reżimie postępowania właściwym dla rozpoznania apelacji, która została złożona w dniu 2 stycznia 2019 r. – powinna być uzyskiwana za pomocą dowodu z opinii biegłego (art. 278 k.p.c.), na co zwrócił uwagę Sąd Rejonowy. Należało jednak przyjąć, inaczej niż wynikało to z zaskarżonego wyroku, że ciężar zgłoszenia takiego dowodu i ustalenia wiedzy specjalnej spoczywał w sprawie na pozwanym, a nie na powodzie. Brak możliwości poczynienia ustaleń w tym zakresie oddziaływał na niekorzyść pozwanego i musiał prowadzić do wniosku, że pozwany ani nie wykazał ani nie uprawdopodobnił przesłanek zwalniających producenta od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny, które zostały określone w art. 449³ § 3 k.c.

Kierując się tymi względami, rozpoznawane powództwo należało uznać za usprawiedliwione co do zasady w świetle art. 449¹ § 1 k.c. i art. 445 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c., przyjmując za własne ustalenia faktyczne poczynione w zaskarżonym wyroku (art. 382 k.p.c.) z uwzględnieniem zmian poczynionych na skutek kontroli odwoławczej. Pozwany jako ubezpieczający odpowiedzialność cywilną był zobowiązany do zapłacenia odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę powinien ponieść producent. W takiej sytuacji powód jako uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej mógł zgodnie z art. 822 § 4 k.c. dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Roszczenie poddane przez powoda pod rozstrzygnięcie było także w pełni uzasadnione co do wysokości. W myśl art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono, że w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia przy ustalaniu rozmiaru zadośćuczynienia należy brać pod uwagę między innymi rodzaj i stopień intensywności cierpień fizycznych lub psychicznych, czas ich trwania, charakter i długotrwałość procesu leczenia, nieodwracalność skutków urazu, wpływ skutków wypadku na dotychczasowy styl życia pokrzywdzonego, rodzaj dotychczas wykonywanej przez niego pracy zarobkowej, szanse na przyszłość, a także poczucie nieprzydatności społecznej czy wywołaną następstwem deliktu bezradność życiową pokrzywdzonego, zachowując przy tym niezbędną równowagę między kompensacyjną funkcją zadośćuczynienia, a koniecznością uwzględnienia materialnego poziomu życia i dochodów społeczeństwa (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 17 listopada 2016 r., IV CSK 15/16).

W ocenie Sądu Okręgowego żądana przez powoda kwota 30.000 zł była adekwatna przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności i skutków zdarzenia, w którym ucierpiał powód. W tym zakresie, opierając się na szczegółowych ustaleniach faktycznych poczynionych w zaskarżonym wyroku, należało wziąć pod uwagę charakter zdarzenia, które miało gwałtowny przebieg i doprowadziło do powstania obrażeń w postaci rany ciętej ramienia prawego z przecięciem żyły ramiennej, licznych ran ciętych twarzy (w okolicach ust, nosa i łuku brwiowego) i niedokrwistości pokrwotocznej. Obrażenia te wymagały natychmiastowej hospitalizacji powoda i poddania go zabiegowi rewizji rany i rekonstrukcji przeciętej żyły ramiennej, a także zaszycia ran ciętych twarzy. Charakter tych obrażeń stanowił poważne zagrożenie dla zdrowia powoda, w tym istniało ryzyko powikłań i utraty ręki, o czym lekarz informował świadka I. S. (k. 127-128). Bezpośrednio po operacji powód odczuwał silne dolegliwości bólowe w obrębie prawej kończyny górnej, twarzy i oka. Powód przebywał w szpitalu przez 5 dni, a następnie przez blisko trzy miesiące pozostawał pod opieką poradni chirurgicznej. Przebieg procesu leczenia w tym czasie szczegółowo opisał Sąd Rejonowy, wskazując przy tym na konieczność przyjmowania przez powoda środków przeciwbólowych, a także leków przeciwzkrzepowych w postaci zastrzyków w brzuch, oraz na zalecenie konsultacji okulistycznych ze względu na krwiak białkówki lewego oka, który utrzymywał się jeszcze 18 dni po zdarzeniu. W okresie 3-4 tygodni po wyjściu ze szpitala powód wymagał pomocy przy zmianie opatrunków, ubieraniu się i przygotowywaniu posiłków. W tym czasie stopień fizycznych i psychicznych cierpień powoda należało określić jako znaczny, zwłaszcza w związku z odczuwanym bólem i niepewnych rokowań co do powrotu do pełnego zdrowia. Bezpośrednio po wypadku powód nie mógł również zajmować się sportem jak przed wypadkiem, w tym grać w piłkę i uczęszczać na siłownię. W okresie leczenia ze względu na zalecenia lekarskie powód podjął rehabilitację na basenie, na którym zajęcia odbywały się 3 razy w tygodniu przez około 3 miesiące. Do pracy powód powrócił po 3 miesiącach od wypadku. W chwili zdarzenia powód miał 21 lat. W wyniku wypadku powód nie może przenosić cięższych przedmiotów i nie ma czucia w prawej ręce na odcinku od nadgarstka do łokcia. Na ręce i na twarzy w miejscu obrażeń utrzymują się blizny, które dają efekt trwałego

oszczerzenia. Wynikający z tego trwały uszczerbek na zdrowiu został oszacowany na 15% w orzeczeniu z 2 listopada 2017 r. wydanym przez lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Powód zasięgnął konsultacji u chirurga plastycznego, który jednak nie mógł zagwarantować, że 20 centymetrowa blizna na ręce zniknie po ewentualnej interwencji chirurgicznej, stąd powód odstąpił od poddania się zabiegowi. Pozwany ani w postępowaniu w pierwszej instancji, ani w postępowaniu odwoławczym nie powoływał żadnych okoliczności, które w jego ocenie powinny przemawiać za obniżeniem wysokości zadośćuczynienia dochodzonego przez powoda. Uwzględniając przedstawione okoliczności dotyczące rodzaju i stopnia intensywności cierpień fizycznych i psychicznych powoda, czasu ich trwania, charakteru i długotrwałości procesu leczenia oraz nieodwracalność skutków urazu, kwota, która była dochodzona w pozwie, nie mogła zostać uznana za przekraczającą granicę odpowiedniości określoną art. 445 § 1 k.c.

Mając to na uwadze, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zaskarżony wyrok należało zmienić poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 30.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 21 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty i obciążenie pozwanego kosztami procesu powstałymi w pierwszej instancji. Podstawę orzeczenia o odsetkach za opóźnienie stanowił art. 817 § 1 k.c., zgodnie z którym ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Pozwany w dniu 20 grudnia 2017 r. odmówił wypłaty zadośćuczynienia (k. 33) i w tym dniu był w posiadaniu wszystkich informacji koniecznych do ustalenia odpowiedzialności i wysokości świadczenia. Toteż należało uznać, że od dnia 21 grudnia 2017 r. pozwany opóźniał się ze spełnieniem tego świadczenia. Uzasadniało to zasądzenie odsetek ustawowych zgodnie z art. 481 § 1 i 2 k.c. przy uwzględnieniu poglądu, zgodnie z którym pokrzywdzony może żądać tych odsetek w razie opóźnienia się przez dłużnika w zapłacie zadośćuczynienia począwszy od dnia, w którym upłynął termin określony w przepisie szczególnym, jeżeli w tym dniu roszczenie o zapłatę przysługiwało pokrzywdzonemu w wysokości dochodzonej od dłużnika (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, z 3 marca 2017 r., I CSK 213/16, z 18 stycznia 2018 r., V CSK 142/17). Natomiast kosztami procesu powstałymi w pierwszej instancji pozwany został obciążony na podstawie art. 98 § 1 i 3 i art. 99 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 u.k.s.c. Powództwo zostało uwzględnione w całości, w związku z czym pozwany jako strona przegrywająca obowiązany był zwrócić koszty procesu poniesione przez powoda oraz wydatki tymczasowo pokryte przez Skarb Państwa. Koszty należne powodowi wyniosły 5.117 zł i objęły opłatę sądową od pozwu w kwocie 1.500 zł, opłatę skarbową od pełnomocnictwa procesowego w kwocie 17 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika działającego za powoda ustalone na kwotę 3.600 zł na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2016 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. poz. 1804 ze zm.). Na koszty należne Skarbowi Państwa złożyły się wydatki poniesione na pokrycie kosztów stawiennictwa świadka na rozprawie, które zostały przyznane w kwocie 146,26 zł w postanowieniu z 6 lutego 2019 r.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z art. 98 § 1 i 3 i art. 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Apelacja powoda została uwzględniona w całości, w wyniku czego na pozwanego jako stronę przegrywającą należało nałożyć obowiązek zwrotu kosztów poniesionych przez powoda w instancji odwoławczej. Koszty te wyniosły łącznie 3.300 zł i objęły opłatę sądową od apelacji uiszczoną przez powoda w kwocie 1.500 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego powoda ustalone w połowie stawki minimalnej na kwotę 1.800 zł na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 ww. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2016 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Andrzej Adamczuk Joanna Andrzejak-Kruk Marcin Walasik